

JB
Oct 7
1/13496

USSR
POLAND

DESCRIPTION OF THE COUNTRY (3800)
Eastern Territories (3805)

CONCERT OF THE "SONG AND DANCE GROUP" OF THE POLISH PEOPLE'S
ARMY IN KIEV -- ANOTHER EXAMPLE OF SOVIET MISMANAGEMENT IN
FORMER EAST POLAND.

SOURCE MUNICH: Soviet Ukrainian newspaper monitored by a reporter.

DATE OF OBSERVATION: September 10 1954.

ENGLISH SYNOPSIS: The Ukrainian paper "Radianska Ukraina" (issue of August 3 1954, No. 181) contains a review by Stalin Prize winner ZHUKOWSKIJ on the KIEV concerts of the "Song and Dance Group" of the Polish People's Army. The quality of performances is praised in laudatory terms. Besides the folksongs and political music of Russian and Polish origin, the group's repertoire also includes American negro songs. The review contains some interesting comments and opinions on Polish composers and conductors.

The report continues with comments from the same newspaper on a starring tour in DROHOBYCZ of the SEVASTOPOL municipal theater, and a new delegation of young people visiting the MOSCOW Agriculture Fair.

The final part of the report is a short story from the August 14 issue of "Prawda Ukraini" called the "Benefactors of ROWNO". The article deals with several Communist functionaries described as notorious drunkards and defrauders. The story is apparently based on facts and the paper complains that the gang of "benefactors" is still backed by a group of bigshots.

EVALUATION COMMENT: This is an excellent example of the benumbed formalism of the Eastern Bloc press.

Substituting Russian names in the first article about the Polish concert in KIEV, this article could appear in "Trybuna Ludu" as a critique or rather enthusiastic review of a Soviet Army concert in WARSAW.

(over)

The article about drunkard officials in ROWNO could be reprinted by any Polish newspaper describing some doings in the provinces; only the names would differ.

* * *

The Polish Army Song and Dance Team in KIEV.

Na koncertach Zespołu pieśni i tańca armii polskiej

Artykuł w odcinku dziennika "Radianska Ukraina", w języku ukraińskim, KIJÓW, dnia 3 sierpnia, Nr. 131

Z wielkim sukcesem odbyły się w KIJOWIE koncerty Zespołu pieśni i tańca Polskiej armii ludowej. Jego występy stały się jaskrawą demonstracją wciąż rosnącej sztuki Polski demokratycznej, sztuki głęboko ludowej, jaskrawej, nacechowanej szczerością.

Słuchasz tych cudownych pieśni ludowych, albo pieśni utalentowanych polskich kompozytorów, patrzysz na iskrzyste i na dziwo pełne wspaniałej gracji polski tańce ludowe - i jaskrawo odczuwasz technienie nowej Polski, wolnej i potężnej, technienie narodu, który zdobył wolność i niepodległość.

Tylko dziesięć lat przeminęło od tej chwili, gdy na znękaną tyłoma cierpieniami ziemi polskiej zagasły łuny pożarów, jak wojska radzieckie przy pomocy patriotów polskich rozgromiły doszczętnie hitlerowców i otworzyły drogę do wolności utalentowanemu narodowi polskiemu. Tylko dziesięć lat! A przecież jakie rażące zmiany dokonały się w tym czasie w tym kraju, jaki nie oglądany dotychczas postęp we wszystkich dziedzinach przemysłu, gospodarstwa wiejskiego! Jaki niewidziany dotychczas rozkwit kultury! Wystarczy wspomnieć, że od chwili wybuchu ostatniej wojny ćwierć ludności była analfabetami, nie umiała pisać. W całym kraju istniało zaledwie 24 wyższych zakładów naukowych, nakłady wydawnictw literatury pięknej były niezwykle ograniczone. Tylko w nielicznych zaledwie miastach istniały teatry dramatyczne, a w całym kraju tylko dwie opery.

W dzisiejszej Polsce demokratycznej zlikwidowano analfabetyzm, zaprowadzono obowiązkowe nauczanie obywatelskie. Za ostatnich kilka lat same tylko dzieła MICKIEWICZA wydane zostały w ilości 2300000 egzemplarzy.

W kraju istnieje teraz 100 teatrów dramatycznych, które w roku 1953 odwiedziło 12 milionów ludzi. Już podjęto swą pracę pięć teatrów operowych, w czasie najbliższym nastąpi otwarcie dwóch

(over)

dalszych. Z wielkim sukcesem odbywają się przedstawienia opery i baletu współczesnych polskich kompozytorów. Obecnie ponad dziesięć tysięcy robotniczych i ponad siedem tysięcy wiejskich kolektywów amatorskiej działalności artystycznej prowadzi w Polsce pracę systematyczną. Istnieje poza tym około 20,000 robotniczych i wiejskich klubów.

Cyfry te nie wymagają komentarzy. Świadczą one o niewidzianym dotychczas rozmachu kulturalnego budownictwa młodej Polskiej Republiki Ludowej.

Zespół pieśni i tańca armii polskiej zdobył sobie w ojczyźnie wielką sławę i popularność. Na koncertach, o których właśnie piszemy, ludność KIJOWA przekonała się, że sława ta jest całkowicie zasłużona. Kijowianie mogli ujrzeć jaskrawy, różnorodny i ciekawy program.

Kurtyna powoli idzie w górę. Publiczność na widowni serdecznie wita swych drogich gości i przyjaciół. Wśród uroczystej ciszy imponująco i dumnie dumnie dźwięczą Hymny Państwowe Związku Radzieckiego i Polski. Pewność przebija z ruchów kierownika kolektywów chóru i orkiestry symfonicznej, głównego dyrygenta zespołu -- laureata Państwowej nagrody kompozytora Teodora RATKOWSKIEGO.

Przed nami na scenie -- taneczna grupa zespołu. W wykonaniu -- polonez F. SZOPENA. Treściwa kompozycja choreograficzna i kolorowe, barwne kostiumy wywołują burzliwe oklaski widzów, podkreślających swe widoczne zadowolenie.

Zespół chórалny śpiewa przy akompaniamencie orkiestry "Pieśń o naszej Partii" kompozytora E. BUREGO. Surowa, lecz jednocześnie z tym serdeczna melodia.

Jakoś barwnie i ciepło zadźwięczała melodia kompozytora T. SYGIETYŃSKIEGO, "Ukochana kraina". Solista Michał SZOPSKI oddał całą swą duszę wyrazistemu odśpiewaniu tej pieśni w towarzyszeniu Chóru i orkiestry. Warto szczególnie wymienić suitę chórалną kompozytora RATKOWSKIEGO, "Z albumu starych pieśni żołnierskich", oraz piosenkę żartobliwą J. OŁOWA "Na fujarce".

Z wielkim mistrzostwem kolektyw zespołu odśpiewał kilka pieśni bez akompaniamentu orkiestry. Pod batutą Mariana ZAWADZKIEGO chór dobrze wykonał trzy polskie i jedną rosyjską pieśń ludową "Kak pojdu ja na bystruju rjeczku" w układzie O. Swiesznikowa.

Szczerością i wysokim mistrzostwem wykonania wyróżniła się pieśń kompozytora czeskiego W. DOBIASZA, "Budujmy", muzyka ryńska piosenka ludowa z repertuaru Pola Robsona "Missisipi".

oraz szereg pieśni kompozytorów radzieckich: "Kak u Wołgi u reki" z suity W. MAKAROWA, "Słońce skrył się za goraju" M. BLANTERA, "Duma o Bogdanie Chmielu" P. HAJDAMAKI.

Zasłużone powodzenie zdobyła sobie grupa taneczna zespołu. Oprócz polonezu pokazała ona kilka polskich tańców ludowych i narodowych: "Mazurek", "Kujawiak", "Krakowiak", "Oberek". Kierownik grupy tanecznej Antoni KALINOWSKI — jest znakomitą znawcą choreografii ludowej. W pokazanych przez niego tańcach jest dużo świeżości, inwencji, prawdziwej twórczości.

Szczególnie jednak serdecznie przyjęli kijowianie "Sonatę ukraińską" poświęconą 300-leciu zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Był to jeden z najsilniej przemawiających numerów programu.

Zespół pieśni i tańca armii polskiej — jest zawodowo dojrzałym i utalentowanym kolektywem. Chciałoby się tylko wypowiedzieć pewne życzenia. Taki doświadczony zespół mógłby z powodzeniem wykonywać utwory polskich oraz obcych klasyków. Do programu zespołu trzeba było, na przykład, włączyć również wspańnięte chóry z opery S. MONIUSZKI. Orkiestra zespołu mogła śmiało występować z samodzielnymi produkcjami.

Pragnęlibyśmy życzyć naszym zespołom chóralnym, ażeby włączyły do swojego repertuaru przepiękne pieśni polskie wykonywane przez zespół.

Koncerty zespołu polskiej armii przemieniły się w demonstrację silnej, braterskiej przyjaźni narodów Związku Sowieckiego i Polski.

H. ŻUKOWSKYJ

laureat nagrody Stalinowskiej.

The Sevastopol Theater in the Carpathian Region.

Teatr sewastopolski na Podkarpaciu.

Do miasta DROHOBYCZA przybył na gościnne występy rosyjski teatr dramatyczny im. Łunaczarskiego z SEWASTOPOLA. Swoją program teatr rozpoczął wykonaniem przedstawienia L. RUDYJA "Minione dni" ("Etich dniej nie smolnie sława") w którym oddane są dni bohaterskiej wojny na Dalekim Wschodzie.

Publiczność miasta DROHOBYCZA z zadowoleniem przyjęła pierwszy występ sewastopolan. ("Radianska Ukraina", KIJÓW, 14 sierpnia 54.)

Youth Delegation To MOSCOW.

Młodzież jedzie na wystawę do MOSKWI.

Prawie 20,000 młodych agronomów pracuje w szkołach okręgu Stanisławowskiego. Wielu z nich zdobyło sobie prawo honorowego uczestniczenia w Wszechzwiązkowej wystawie rolniczej. Do MOSKWI ze STANISŁAWOWA udała się pierwsza grupa, złożona z 13 junaków. Wśród innych uczestników zwraca na siebie uwagę uczeń szkoły średniej z DOZUROWA rejonu ZABOŁOTÓW Stepan KONDRATOWICZ. W roku ubiegłym na grzędce doświadczalnej istniejącej przy szkole wyhodował on z przeliczenia na hektar 864 centnarów kartofli, po 888 centnarów buraka cukrowego, po 72 c kukurydzy i 144 c cebuli. ("Radianska Ukraina" KIJOW, Nr. 190)

Officialdom at ROWNO.

"Dobroczyńcy" rówieńscy.

Artykuł w dzienniku rosyjskim "Prawda Ukrainy", 14 sierpnia 1954, No. 190.

W sierpniu roku ubiegłego zastępca przewodniczącego komitetu wykonawczego (ispolkoma) rejonowego Sowietu w ROWNYM, D. GNIEZDIŁOW przybył w stanie nietrzeźwym do rejonowego biura zarządu gospodarstwa wiejskiego i pobił rejonowego agronoma. Organizacja partyjna rejonowego komitetu wykonawczego udzieliła nagany GNIEZDIŁOWU za huliganstwo, udzielając mu ponadto surowego ostrzeżenia. Minęły trzy miesiące od tego czasu zanim sprawę zechciał rozpatrzyć rejkom. GNIEZDIŁOWU udzielono surowej nagany, pozostawiono go jednak na starej pracy, nie zwalniając z zajmowanej posady.

Skorzystawszy z pobłażliwego stanowiska rejkomu, GNIEZDIŁOW wrócił do starych nawyków. W styczniu, (nie minął jeszcze nawet miesiąc od czasu rozpatrzenia jego sprawy przez rejkom, zjawił się on po pijanemu na zebraniu partii, urządził tam awanturę, obraził komunistów..

--Wydalić z partii, -- zapadła natychmiastowa uchwała zgromadzenia.

A potem znowu sprawę oddano do rejkomu. Biuro rejkomu zatwierdziło uchwałę zebrania, lecz po upływie półtora miesiąca GNIEZDIŁOWA ponownie przyjęto do partii i pozostawiono na tej samej posadzie. Gniezdilow pijaczył dalej, awanturował się, do pracy przychodził w stanie nie trzeźwym.

Nareszcie jego niegodziwe postępowanie znalazło się

(over)

w progranie dyskusji w biurze obkomu partii. Biuro obkomu postanowieniem z dnia 16 czerwca udzieliło GNIEZDIŁOWU surowej nagany z ostrzeżeniem i postawiło wniosek zwolnienia go z zajmowanego stanowiska. Uchwała zapadła, lecz bez względu na to GNIEZDIŁOW jeszcze w ciągu całego miesiąca zajmował posadę zastępcy przewodniczącego rajspółkomu. -- I cóż z tego, -- może powie dzieć sekretarz rejkomu towarzyszy WRUCKIJ -- GNIEZDIŁOWA przecież zwolniono z posady. Jakież można mieć z tego powodu pretensje do nas?

A można mieć właśnie te pretensje, że kadry należy wychowywać w duchu pryncypializmu i wymagania. W rejkomie wiedzianno przecież, że GNIEZDIŁOW przez swe postępowanie dyskredytuje siebie i tą organizację, w której pracuje. Dlaczego rejkom wykazał tyle zgniłego liberalizmu, dlaczego tak długo zgadzał się na pozostawianie zajadłego pijaka i awanturnika na kierowniczym stanowisku? Przecież jasnym jest, że sprawa doznała z tego powodu olbrzymiego uszczerbku, że podobnymi metodami nie wolno jest wychowywać kadr.

Wypadek z GNIEZDIŁOWEM nie jest jedynym, odosobnionym. Kołchoźnicy artelu gospodarstwa wiejskiego imienia Engelsa podczas wyborów wstępnych nie pozostawili dłużej na stanowisku przewodniczącego nicponia KLIMENKI. Ten odrazu hajda do rejkomu!

- Ratunku, dzieje mi się krzywda!

I oto ten sam KLIMENKO dostaje rekomendację na stanowisko przewodniczącego kołchozu imienia Szwerownika. Nie minął jednak nawet rok i tamtejsi kołchoźnicy też wyprosiли kierownika, nie mającego pojęcia o swych zadaniach.

- Drai jakiego wogóle trudno znaleźć, -- oświadczyli robotnicy kołchozu.

- Cóż my mamy z tobą poradzić, dokąd ciebie posłać? zastanawiali się w biurze rejkomu. Ostatecznie posłali KLIMENKĘ na posadę sekretarza organizacji partyjnej w Kwasilowskim cechu remontu i mechaniki.

Pięć różnych posad zdążył w przeciągu krótkiego czasu zmienić były przewodniczący kołchozu imienia Kalinina WOŁYNCZUK. Wypędzą go z jednego miejsca, rejkom ciągnie go do innej miejscowości. Człowiek powiadają, "uczy się na swoich pomyłkach". Obronę w osobie towarzysza WRUCKIEGO, znalazł również poruszyiciel dyscypliny partyjnej, defraudant składek partyjnych i pijak, kierownik rejonowego działu finansowego I. ŁASZCZUK. Oddawna było już jasnym, że ŁASZCZUK nie nadaje się do pracy na powierzonym odcinku, zachowuje się nie godnie. Towarzysz WRUCKI oraz inni członkowie biura tolerowali ŁASZCZUKA na tym stanowisku.

(over)

Nareszcie 24 lipca (okręgowy komitet wykonawczy) obliсполком powziął ustawę o zwolnieniu IASZCZUKA ze stanowiska kierownika rejonowego oddziału finansowego.

Łub taki oto przykład: przewodniczącego kołchozu imienia Stalina, PODRANIECKIEGO. W ubiegłym roku podał on w doniesieniu oficjalnym, że plan siewu ozimin został przez kołchoz wykonany z nadwyżką. Przy pomiarach, wykonanych na wiosnę, okazało się jednak, że zasiew pszenicy i żyta wyniósł na 83 hektarów przestrzeni mniej, niż to było przewidziane w planie. A przecież według księzek ziarno siewne zostało wyliczone na całą powierzchnię obsianych pól. Gdzież jest to ziarno?

PODRANIECKI systematycznie naruszał regulamin artelu wiejskiego, działał tym samym na szkodę gospodarki ogólnej. Bez niczyjej zgody sprzedął 25 sztuk bydła rogatego z farmy. Krów pozostało za tym mniej. Samochód kołchozu był stale w drodze, przy czym jeździł nim nie tylko kierownik, lecz i przede wszystkim jego żona. Nareszcie w czasie jednej z wycieczek auto rozbito, a kołchoz musiał zapłacić za naprawę aż 5000 rubli. Dokonał przewodniczący jeszcze innych czynów niegodziwych. Zwolnił na przykład z posady felczera weterynarii BOGUCKIEGO, mianując na to stanowisko swojego kuzyna N. MELNYCZUKA. Posadę zootechnika KOZACZEK, posiadającej średnie wykształcenie fachowe zajęła kuzynka przewodniczącego PODRANIECKIEGO E. MELNYCZUK, wogóle bez wykształcenia. I oto tego niegodziwca kierownicy rejkomu również tolerowali na posadzie kierownika kołchozu.

Jak wynika, kierownicy rejkomu rówieńskiego systematycznie występują w roli "dobroczyńców" w stosunku do ludzi, którzy poruszają dyscyplinę państwową i partyjną, reguły współżycia socjalistycznego. Rejkom porusza ponadto i to grubo, partyjne zasady eliminacji, doboru, odpowiedniego rozmieszczenia i wychowania kadr.

Należy jednak przypuszczać, że Rówieński komitet okręgowy partii (Obkom RÓWNE) rozpatrzy nareszcie sprawę rówieńskiego komitetu rejonowego i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

W. KOLBOW.

(Korespondent "Prawdy Ukrainy")

A. STARCEW.

Okręg rówieński.

End.